

**Ks. Roman Bartnicki**

## **EUCHARYSTIA W BOŻYM PLANIE ZBAWIENIA (II)\***

### **1. EUCHARYSTIA W PIERWOTNYM KOŚCIELE**

Ustanowioną przez siebie Eucharystię Jezus dał apostołom do spożycia. Ciało dał ze słowami: „Bierzcie (Mk 14, 22; Mt 26, 26) i jedzcie” (Mt 26, 26); kielich z krwią przekazał mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy” (Mt 26, 27). Zamiast tego ostatniego zdania Marek donosi, że apostołowie „pili z niego wszyscy” (Mk 14, 23).

Z woli Jezusa konsekracja chleba i wina miała być powtarzana także w przyszłości. Po wypowiedzeniu słów nad chlebem Jezus w wersji Pawła i Łukasza dodał: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 24; Łk 22, 19). U Pawła po konsekracji wina znajdują się słowa: „Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 24; Łk 22, 19). U Pawła po konsekracji wina znajdują się słowa: „Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 25). Nakaz ten pochodzi od samego Jezusa, bo tylko na tej podstawie Kościół apostołowski mógł przystąpić do sprawowania kultu eucharystycznego. Najwcześniejsza liturgia dodała do tych słów komentarz przekazany przez Pawła: „Ilekcroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26).

Słowami: „To czyńcie na moją pamiątkę” została przekazana apostołom władza kapłańska. Zawierają one rozkaz Jezusa, aby akt eucharystyczny powtarzany był w tym samym duchu, w jakim On go dokonał. Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie zdawały sobie z tego sprawę, że nie ma potrzeby powtarzania całej uczyty paschalnej, tylko samą Eucharystię. Kościół pierwotny był świadomy tego, że istotny element paschalny w ustanowionej Eucharystii tkwi nie w uczcie paschalnej, ale w samej śmierci baranka, w jego krwi i w zawartym przymierzu. Jako „nowa pascha” uczta eucharystyczna była wynikiem ofiary Chrystusa w liturgii eucharystycznej, podczas której spożywano Jego ciało i wypijano Jego krew. Dlatego Paweł świado-

---

\* Cz. I artykułu ukazała się w zesz. 1 (1997) „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” (Red.).

mie wyeliminował w swoim opisie wszystkie elementy paschalne, gdyż uczta eucharystyczna odprawiana przez gminę koryncką nie jest „uczta paschy”, lecz „uczta Pańską (1 Kor 11, 20). Momentem jej ustanowienia nie jest dla Pawła godzina spożywania paschy, lecz noc kiedy to „Pan Jezus został wydany” (1 Kor 11, 23).

Każdorazowe powtarzanie aktu eucharystycznego jest dla Pawła głoszeniem śmierci Chrystusa (por. 1 Kor 11, 26). Ponieważ Paweł naucza, że Chrystus, który „umarł” – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy”, także i „zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem” (1 Kor 15, 3n), należy sądzić, że w słowach o głoszeniu śmierci Chrystusa zawarta jest także myśl o Jego zmartwychwstaniu. A więc w kulcie eucharystycznym Kościół przeżywa równocześnie śmierć Pana i Jego chwalebne zmartwychwstanie, i wywyższenie. Wyrażenie „aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26) ma sens eschatologiczny i wyraża wieczną trwałość Eucharystii aż do dnia paruzji.

Nowy Testament donosi o wielkanocnych posiłkach Jezusa wraz z uczniami. W dniu zmartwychwstania Jezus jadł z nimi w Emaus, a także w wieczerniku (Łk 24, 30–31; 36–43). O podobnych spotkaniach dowiadujemy się z Dz 10, 41: „którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu”. Opis posiłku w Emaus przypomina opowiadanie o ustanowieniu Eucharystii: „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im” (Łk 24, 30). Użyty tu termin „łamanie chleba” (Łk 24, 35) jest najwcześniejszym określeniem wieczery Pana. Posiłki wielkanocne należą do przejściowego, krótkiego okresu między śmiercią i wniebowstąpieniem Jezusa i nie można ich uważać za uczty eucharystyczne.

Taki charakter należy natomiast przypisać wspólnym posiłkom pierwotnego Kościoła, podczas których łamano chleb na polecenie i za przykładem Jezusa, danym na ostatniej wieczerzy. Terminem „łamanie chleba” określano wówczas całą ucztę Pańską (Dz 2, 42.46; 20, 7.11). Opisy powielkanocnych wieczerzy znajdują się w Dz 2, 42: „Trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie (*koinonia*), w łamaniu chleba i w modlitwach” oraz w Dz 2, 46–47 a: „Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca”. Na podstawie Dz 2, 46 można wnioskować, że na posiłek połączony z łamaniem chleba zbierano się codziennie, natomiast w Dz 20, 7–11 mowa jest o Eucharystii niedzielnej. Sprawowano ją w porze wieczornej. Na obrzęd ten składały się: 1. nauka apostołska; 2. *koinonia* – posiłek przyjaźni; 3. „łamanie chleba”, co odnosi się tu prawdopodobnie do rytu nad chlebem i kielichem; 4. uroczysta modlitwa. Cechą charakterystyczną tych posiłków była radość, której źródłem było wyczekiwanie na rychłe przyjsście Królestwa i świadomość obecności Pana, którą wyrażał spontaniczny okrzyk: *Maranatha* (Przyjdź, Paniel!).

Posiłkowi towarzyszyła posługa słowa (Dz 2, 42; 20, 7–11). Związana z nim była również posługa miłości wobec potrzebujących braci. Dz 6, 2 mówi o posługiwaniu biednym przy stole. Przypuszczać należy, że miało to miejsce podczas codziennych eucharystycznych agap. Dopiero wtedy, gdy Eucharystię zaczęto sprawować niezależnie do agap, urządzano specjalne posiłki dla biednych. Uważano je za bardzo wielki obowiązek. Tylko ze względu na to, by mieć czas na „głoszenie słowa Bożego, apostołowie przekazali troskę o biednych specjalnie wybranym siedmiu mężom.

Fakt istnienia eucharystycznych uczt w pierwotnym Kościele, jest więc dobrze poświadczony przez Dzieje Apostolskie. Ich najstarsza interpretacja znajduje się w dwóch tekstach św. Pawła oraz w Ewangelii Jana. Obydwie wzmianki Pawła spowodowane były nadużyciami, które wkradły się do gminy korynckiej. W 1 Kor 10, 14–33 Paweł występuje przeciwko tym, którzy brali udział w chrześcijańskich ucztach eucharystycznych i w pogańskich nabożeństwach związanych z kultowymi posiłkami. Przypomina, że bożki są niczym, a ofiary im przeznaczone są w rzeczywistości składane demonom. Spożywając to, co było złożone na ofiarę bożkom chrześcijanie jednoczą się z demonami, natomiast przyjmując eucharystyczny chleb i wino, mają udział w krwi i ciele Chrystusa. Dlatego nie wolno im zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów.

Powodem drugiej interwencji Pawła (1 Kor 11, 17–34) były spory i rozdarcia wśród Koryntian. U ich podłoża leżały różnice społeczne pomiędzy wiernymi. Dawały one znać o sobie także podczas wieczery Pańskiej, gdyż zamiast wspólnie ucztować, każdy spożywał te pokarmy, które przyniósł, a wynik był taki, że jedni byli już pijani, a inni głodni (w. 21). Paweł nie mógł pochwalić takiego postępowania. Po przypomnieniu wydarzenia wieczernikowego wraz ze słowami konsekuracyjnymi wzywa do godnego spożywania Ciała i Krwi Pańskiej.

Przy okazji tych napomnień Paweł zwraca uwagę na skutki przyjmowania Eucharystii. Spożywanie chleba eucharystycznego jest „udziałem” (*koinonia*) w ciele Chrystusa, a picie z kielicha udziałem w Jego krwi (1 Kor 10, 16). Ci, którzy spożywali ze starotestamentalnych ofiar, byli w jedności z ołtarzem (1 Kor 10, 18). Zasiadający „przy stole Pana” (1 Kor 10, 21) pozostają we wspólnocie z Nim. Zjednoczenie z Chrystusem jest więc pierwszym owocem przyjmowania Eucharystii.

Drugim skutkiem jest zjednoczenie członków Kościoła pomiędzy sobą. We fragmencie 1 Kor 11, 17–34 Paweł aż cztery razy (w. 17.18.20.33) używa czasownika „schodzić się razem” (*synerchomai*) na określenie wspólnoty przy „łamaniu chleba”. Spożywający Eucharystię tworzą jeden organizm: „Ponieważ jeden jest chleb,

przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 17). Wszyscy są równi i dlatego Paweł potępia rozdwojenia i spory w Kościele korynckim (1 Kor 11, 18). Wszyscy są przecież zjednoczeni w ty samym ciele Chrystusowym: „Wy przeto jesteście ciałem Chrystusowym i poszczególnymi członkami” (1 Kor 12, 27).

Paweł zwraca też uwagę na godne przyjmowanie Eucharystii. Kto na to nie zważa, „wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 29). Dlatego każdy powinien „baczyć na siebie samego” (1 Kor 11, 28) i osądzać, czy może przystąpić do stołu Pańskiego. Paweł nie pisze, co powinien uczynić ten, kto uzna siebie za niegodnego Ciała i Krwi Jezusowej. W kilkadziesiąt lat później autor *Didache* napisze, że trzeba się wyspowiadać ze swoich grzechów (14, 1n.).

Teologiczne spojrzenie na Eucharystię zawiera również Janowy tekst obietnicy jej ustanowienia (J 6, 22–71). Opis ten jest świadectwem, że Jezus przynajmniej na rok przed męką zapowiedział, iż da swoim wyznawcom szczególny pokarm. Jan pisze jednak o tym pod koniec pierwszego wieku, gdy sprawowanie Eucharystii było już utartą praktyką. Uwydatnia również skutki i cel spożywania Ciała i picia Krwi Jezusa. Mowę eucharystyczną wygłosił Jezus po cudownym rozmnożeniu chleba (J 6, 1–15), które Żydom przypominało mannę, jaką otrzymywali podczas wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Manna była pokarmem podczas podróży Izraelitów przez Synaj, ale nie zapewniła im życia wiecznego (J 6, 49). Jezus obiecał dać im samego siebie jako chleb życia (J 6, 35), który będzie podtrzymywał ich siły w drodze do celu, którym jest zmartwychwstanie (6, 39n.44.51.54.57n.62). Zapewnił, że „kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56). Ostatecznym celem i skutkiem przyjmowania Eucharystii jest życie wieczne (J 6, 50n, 54.57n.).

## 2. NAJDOSKONALSZA OBECNOŚĆ CHRYSTUSA WŚRÓD SWOJEGO LUDU

Uczta paschalna nabrała nowego znaczenia dzięki rytom i słowom, które Jezus dodawał do starego obrzędu. Słowa konsekuracyjne wskazują, jakie jest znaczenie celebrowanej przez Jezusa Paschy. Przede wszystkim stwierdzają one przemianę chleba i wina w ciało i krew Jezusa. Po rozmnożeniu chleba Pan Jezus wyraźnie zapowiedział, że chlebem, który da ludziom do spożycia, będzie Jego ciało i krew (J 6). W czasie Ostatniej Wieczerzy utożsamił chleb ze swoim ciałem, a wino z krwią. Od najdawniejszych czasów Kościół rozumiał te słowa w sensie realnej przemiany chleba i wina w ciało i krew Je-

zusa. Z kilku wypowiedzi św. Pawła wynika, że był on przekonany, iż eucharystyczny chleb i wino powinny być uważane za prawdziwe ciało i krew Chrystusa. Sprawowaną na zgromadzeniach liturgicznych Eucharystię, którą uważano za kontynuację i spełnianie naku-  
zu danego podczas Ostatniej Wieczerzy, Paweł pojmuje jako realne, fizyczne ciało Jezusa.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że Bóg był obecny także we wspólnocie ludu starotestamentalnego. Przemawiał do patriarchów i proroków, objawił się Mojżeszowi w krzaku gorejącym i na górze Synaj, dawał odczuć swoją obecność w namiocie na pustyni i w świątyni, był obecny w Prawie i w pouczeniach mędrców. W różny sposób obecny jest również Jezus Uwielbiony w Kościele. Jest obecny we wspólnocie gromadzącej się na modlitwę („gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w imię moje, tam ja jestem”), w pasterzach („Kto was słucha, mnie słucha”) w braciach najmniejszych („coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – Mt 25, 40), w słowach Ewangelii. W sposób jednak najpełniejszy, najdoskonalszy jest właśnie w Eucharystii.

### 3. EUCHARYSTIA SAKRAMENTEM POKARMU

Ustanowioną przez siebie Eucharystię Jezus dał apostołom do spożycia. Ciało dał ze słowami: „Bierzcie (Mk 14, 22; Mt 26, 26) i jedzcie” (Mt 26, 26); kielich z krwią przekazał mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy” (Mt 26, 27). Z woli Jezusa konsekracja chleba i wina miała być powtarzana także w przyszłości. Po wypowiedzeniu słów nad chlebem Jezus dodał: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 24; Łk 22, 19). U Pawła po konsekracji wina znajdują się słowa: „czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 25). Na mocy tego nakazu Kościół apostołowski przystąpił do sprawowania kultu eucharystycznego. Najwcześniejsza liturgia dodała do tych słów komentarz przekazany przez Pawła: „Ilekroć bowiem spożywanie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26).

Z woli Chrystusa jest więc Eucharystia naszym pokarmem. Pokarm otrzymali Izraelici już w czasie wędrówki przez pustynię Synaj. Bóg opiekując się swoim narodem karmił go manną spadającą z nieba oraz przepiórkami, które pojawiały się w dużych ilościach i łatwo stawały się łupem wędrowców. Dał im też wodę tryskającą ze skał Horebu. Dla Izraelitów, były to nadzwyczajne znaki interwencji samego Boga i Jego opieki nad ludem. Były darami Bożymi, które posiadały wartość symbolu (1 Kor 10, 3n), zapowiadały ów Dar prawdziwy, pochodzący z ust Bożych (Pp 6, 3; Mt 4, 4), prawdziwy chleb, który z nieba zstąpił (Wj 16, 4).

Te zapowiedzi wypełniły się w Jezusie. Jest On „Chlebem życia”, najpierw przez swoją naukę, która wierzącym w nią otwiera dostęp do życia wiecznego (J 6, 26–51a), a potem przez swoje Ciało i Krew, wydawane do spożywania i do picia (J 6, 51b–58). Słowa zapowiadające ustanowienie Eucharystii zostały wygłoszone po cudownym nakarmieniu rzeszy na pustyni (J 6, 1–15). Obiecany dar, który Pan Jezus przeciwstawił mannie (J 6, 31n.), otwiera perspektywę na ów bankiet mesjański będący obrazem szczęścia niebieskiego – idea ta była drogą zarówno w judaizmie (Iz 25, 6; pisma rabinistyczne), jak i w Nowym Testamencie (np. Mt 8, 11; 22, 2–14; Łk 14, 15; Ap 3, 20; 19, 9).

Ostatnia Wieczerza jest jakby ostatecznym przygotowaniem tej uczty mesjańskiej, podczas której Jezus znów znajdzie się ze swoimi uczniami. Podczas Ostatniej Wieczerzy przygotowuje On „Pasczę już dopełnioną” (Łk 22, 15n) i „nowe wino” (Mk 14, 25 par.), którego zakosztuje z nimi w Królestwie Bożym.

Słowa, które podczas wieczerzy paschalnej wypowiadał ojciec rodziny nad różnymi pokarmami, zwłaszcza nad chlebem i nad trzecim kielichem, nawiązywały do przeszłości i budziły nadzieje na przyszłość. Spożywając te pokarmy uczujący przeżywali na nowo doświadczenia wiążące się z wyjściem z Egiptu, a jednocześnie żyli już obietnicami mesjańskimi. Pan Jezus wypowiadając słowa konsekracyjne nad chlebem i winem, przekształcił je w swoje Ciało i Krew, dające życie wieczne. W ten sposób otworzył perspektywy na życie eschatologiczne.

#### 4. EUCHARYSTIA SAKRAMENTEM OFIARY

Eucharystia jest ofiarą, którą zapowiadały ofiary starotestamentalne. Tamte były jednak niedoskonałe, składane ciągle w świątyni jerozolimskiej nie mogły udoskonalić tych, którzy je składali. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza, że „niemożliwe jest, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy (Hbr 10, 4). Kapłani Starego Testamentu „wiele razy te same składali ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechu” (Hbr 10, 11). Chrystus natomiast „złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga... Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10, 12–14).

Chrystus złożył ofiarę umierając na Krzyżu. Ale słowa towarzyszące łamaniu chleba, o którym On mówił, że jest to Jego ciało, mogą mieć znaczenie zapowiedzi, że z Nim stanie się to, co z trzymanym w rękę chlebem. Łamanie chleba należy traktować jako zapowiedź torturowania Jezusa. Zwrot „wylać krew” wypowiedziany nad kielichem ma znaczenie: pozbawić kogoś życia, zabić, zamordować (por.



Rdz 9, 6; Wj 18, 10 i in.). Sam fakt, że chleb i wino znajdowały się na stole oddzielnie, przywołuje na myśl gwałtowne rozdzielenie ciała i krwi. Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy zapowiada bardzo wyraźnie swoją bliską już śmierć, przedstawiając ją jako ofiarę podobną do tej, której krwią było przypieczętowane pierwsze przymierze na Synaju (Wj 24, 5–8). Właściwości gramatyczne tekstu, użyty tam imiesłów sprawia, że słowa Jezusa o wydaniu ciała i przelaniu krwi odnieść należy jednocześnie do Eucharystii, którą rozdzielał, i do męki, o której mówił. Dzięki temu Eucharystia sprawowana na Ostatniej Wieczerzy nie tylko zapowiadała mękę i śmierć Jezusa, lecz razem z nią stanowiła jedną nierozzerwalną całość.

O swoim ciele Jezus mówił, że będzie wydane „za was” (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24). Podobnie krew będzie wylana „za was” (Łk 22, 20) lub „za wielu” (Mk 14, 24; Mt 26, 28). Wyrażenia te są nawiązaniem do prorocтва o cierpiącym Słudze Jahwe (Iz 53, 12), który miał umrzeć „za wielu”, za wszystkich grzeszników, których winę wzięł na siebie. Jezus nawiązał do tej wypowiedzi stwierdzając, że przelewa krew za grzechy wszystkich ludzi. Ekspiacyjny charakter ofiary Jezusa podkreślony został zwłaszcza w Ewangelii Mateusza przez dodanie frazy „na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28). W ten sposób Pan Jezus dał do zrozumienia, że Jego ofiara zastąpiła ofiary starego przymierza i uwolniła ludzi z więzów grzechu, tak jak miał tego dokonać cierpiący Sługa Boży.

Spóżywając złożone w ofierze Ciało Jezusa i pijąc Jego krew, uczestniczymy w ofierze Jezusa, korzystając ze spowodowanego tą ofiarą dobrodziejstwa powrotu do łaski.

W ten sposób rozsądzone zostają ramy starotestamentalne. Dokonuje się ofiara, której nie sposób już opisać w kategoriach starotestamentalnych. Najpewniej wyraża to list do Hebrajczyków. Celem ofiar starotestamentalnych było pojednanie z Bogiem, ale stawało się ono coraz bardziej problematyczne. Naród wybrany zawodził. Czyn pojednania dokonuje się na Ostatniej Wieczerzy. Ciało Chrystusa zostaje za nas wydane. Jego Krew za nas wylana, na odpuszczenie grzechów wielu, czyli wszystkich.

## 5. ZAWARCIE NOWEGO PRZYMIERZA

Ofiara Jezusa przyniosła jeszcze inny skutek, a mianowicie dzięki niej ponownie zostało zawarte przymierze pomiędzy Bogiem a ludźmi. Mówią o tym wszystkie cztery przekazy słów konsekuracyjnych. Łatwo wyróżnić dwie wersje. Tradycja jerozolimska (Mt, Mk) zawierając tekst: „moja krew przymierza” (Mk 14, 24; Mt 26, 28), nawiązuje do przymierza zawartego na Synaju, opisanego w Księdze Wyjścia. Tradycja antiocheńska (Łk, Paweł) zawiera myśl o nowym

przymierzu (Łk 22, 20: „Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej”; 1 Kor 11, 25 „Kielich ten jest nowym przymierzem we krwi mojej”). Obydwie wersje stwierdzają, że przymierze zostaje zawarte „we krwi”, czyli przez śmierć. Tak było na Synaju, kiedy to na polecenie Mojżesza kapłani złożyli Bogu w ofierze cielce, a Mojżesz połówę krwi wylał na ołtarz a resztą pokropił lud mówiąc: „To jest krew przymierza” (por. Wj 24, 5–8). Żydzi nie dochowali wierności przymierzu. Ale Bóg jest wierny i dlatego poprzez Jeremiasza zapowiedział zawarcie nowego przymierza (Jr 31, 31–34). Tradycja reprezentowana przez Marka i Mateusza nawiązuje do opisu z Księgi Wyjścia przeciwstawiając przymierze zawierane przez Jezusa tamtemu przymierzu. Natomiast tradycja Łukasza i Pawła kładąc nacisk na nowość przymierza, wiąże je z przepowiednią Jeremiasza. Obydwie tradycje mówią o tym, że przymierze zawarte w krwi Jezusa zajmuje miejsce tego, które było zawarte na Synaju.

Co w Starym Testamencie nie mogło się dokonać, dokonało się w Nowym Testamencie: przywrócona została jedność między Bogiem a ludźmi. Wszystko dokonało się w Chrystusie, który pojednał świat. „On to dla nas grzechem uczynił tego, który nie znał grzechu. Na tym opiera się wspólnototwórczy charakter Eucharystii. „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało” (1 Kor 10, 16–17).

## 6. EUCHARYSTIA SAKRAMENTEM RZECZY OSTATECZNYCH

Śmierć Chrystusa otwiera dostęp do prawdziwego życia które się nigdy nie kończy (Rz 6, 9n.); jest to era eschatologiczna, epoka „dóbr przyszłych”. Ofiara Chrystusa została złożona „raz na zawsze” (Hbr 7, 27; 9, 12.26nn; 10, 10; 1P 3, 18); Jego krew zastąpiła definitywnie mało skuteczną w swym działaniu krew ofiar starego przymierza (Hbr 9, 12nn. 18–26; 10, 1–10). Nowe przymierze, którego On jest pośrednikiem (Hbr 12, 24), unieważniło dawne przymierze (Hbr 8, 13) i zapewniło wieczne dziedzictwo (Hbr 9, 15). Od tej pory nasz Arcykapłan zasiada po prawicy Boga (Hbr 8, 1; 10, 12), „zdobywszy nam wieczne odkupienie” (Hbr 9, 12), „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami” (Hbr 7, 25). Należąc już do przeszłości, ofiara Jego jest ciągle obecna w tym nowym świecie, do którego wszedł przez ofiarę, jaką złożył z samego siebie i jakiej nie przestaje składać swemu Ojcu.

Eucharystia wiąże chrześcijanina z Chrystusem-Arcykapłanem. Przejście, które się dokonuje od chleba do Ciała i od wina do Krwi, powoduje na sposób sakramentalny przejście od świata starego do nowego. Tego przejścia pierwszy dokonał Chrystus, idąc od śmierci



do życia. Pierwsza Pascha obchodzona w Egipcie była przejściem z niewoli egipskiej do wolności Ziemi Obiecanej. Ale dobra mesjańskie pozostawały nadal przedmiotem nadziei. Uległo to zmianie w obrzędzie Paschy Chrystusa, gdyż era mesjańska już nadeszła dzięki Jego zmartwychwstaniu, a przyobiecane dobra w Nim już otrzymaliśmy.

Eucharystia, jak wszystkie sakramenty, umożliwia chrześcijaninowi, tkwiącemu nadal w starym świecie, kontaktowanie się z Chrystusem. Chleb i wino stają się „chlebem aniołów” (Ps 78, 25). Przez ich obecność na ołtarzu Chrystus umarły i zmartwychwstały jest rzeczywiście obecny w swej gotowości złożenia się w ofierze. Dlatego Msza św. jest ofiarą taką samą, jak historyczna ofiara krzyża. Różnica dotyczy jedynie zewnętrznych okoliczności czasu i miejsca. We Mszy św. Kościół gromadzi na każdym miejscu i aż do skończenia świata ofiary składane przez ludzi, czyniąc z nich doskonałą ofiarę uwielbienia i oddania się, czyli „Eucharystię”. I tylko Ona znaczy coś przed Bogiem, nadając wartości ludzkim ofiarom (Hbr 13, 10.15).

*Warszawa*

*Ks. ROMAN BARTNICKI*

**Ks. Jerzy Chmiel**

## **HOMO PATIENS W BIBLIJ, NA KANWIE NAUCZANIA JANA PAWŁA II**

0. „Żaden z dotychczasowych papieży nie związał swego nauczania i swojej posługi z cierpieniem tak mocno, jak uczynił to Jan Paweł II. Historia pokaże, jak bardzo wpłynęły na to pochodzenie i osobiste doświadczenie Karola Wojtyły, zebrane w Europie wschodniej pod rządami realnego socjalizmu, oraz wszystkie wydarzenia mniej lub bardziej tragiczne, które przeżył, jeszcze przed zamachem 13 maja 1981; jego nieszczęścia i choroby, jego nadzwyczajne wyczulenie ludzkie i duszpasterskie na cierpiących i na tych, którym odbiera się podstawowe prawa. Jeżeli Kościół u progu trzeciego tysiąclecia zdoła – odpowiednio do aktualnych wymogów czasu – przepowiedzieć „Ewangelię cierpienia”, to będzie to zasługą przede